

Sygn. akt. I ACa 309/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie Wydział I Cywilny w składzie:

<u>Przewodniczący</u>	SSA Andrzej Palacz
Sędziowie:	SA Marek Klimczak (spraw.) SA Bogdan Ziemiański
Protokolant:	st. sekr. sądowy Aleksandra Szubert

po rozpoznaniu w dniu 12 listopada 2015 r. na rozprawie

sprawy z powództwa **K. P. (1)**

przeciwko (...) **w K.**

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie

z dnia 23 lutego 2015 r., sygn. akt I C 287/13

I. **o d d a l a** apelację,

II. **z a s ą d z a** od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.800 zł (jeden tysiąc osiemset) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Marek Klimczak SSA Andrzej Palacz SSA Bogdan Ziemiański

UZASADNIENIE

Powódka K. P. (1) domagała się zasądzenia na jej rzecz od pozwanego (...) sp. z o.o. spółka komandytowo-akcyjna, dawniej firma handlowo-usługowa (...) spółka z o.o. kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz odsetkami ustawowymi z tym, że dla kwoty 45.000 zł od dnia wymagalności roszczenia, to jest od 31 października 2011r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 35.000 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Powódka domagała się również zasądzenia na jej rzecz kwoty 1.974 zł tytułem zwrotu kosztów opieki wraz odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, kwoty 1787 zł 86 gr tytułem zwrotu kosztów leczenia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, kwoty 80 zł tytułem zwrotu kosztów zniszczonej w wypadku odzieży i poniesionych przez to strat materialnych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty jak też zasądzenia na jej rzecz kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego. K. P. (1) domagała się również ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, które mogą ujawnić w przyszłości.

W uzasadnieniu powódka podała że w dniu 17 marca 2011 na chodniku prowadzącym do wejścia sklepu z dywanami przy centrum handlowym (...) w R. została najechana na przez wózek widłowy kierowany przez pracownika pozwanego A. J., który to pracownik znajdował się w stanie nietrzeźwości. W wyniku wyżej wymienionego zdarzenia powódka doznała szeregu obrażeń ciała, które to obrażenia spowodowały konieczność intensywnego leczenia i rehabilitacji. Powódka do chwili obecnej pozostaje pod opieką poradni neurologicznej i rehabilitacyjnej.

Pozwany uznał powództwo co do kwoty 10.000 tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę, bez odsetek ustawowych oraz wniósł o oddalenie powództwa w pozostałej części i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania.

W uzasadnieniu pozwany oświadczył, że nie kwestionuje, iż w dniu 17 marca 2011 doszło do wypadku w którym obrażeń ciała doznała powódka, sprawcą wypadku był jego ówczesny pracownik A. J., który poruszał się wózkiem widłowym w stanie nietrzeźwości. Pozwany zakwestionował jednakże wystąpienie u powódki na skutek przedmiotowego wypadku wszystkich wskazanych w pozwie obrażeń ciała jak również zasadność dochodzonej przez powódkę kwoty roszczenia. Pozwany wskazał, iż wątpliwości budzi doznanie przez powódkę urazu głowy, złamania kości potylicznej po stronie prawej, pourazowych bólów i zawrotów głowy, urazu biodra prawego z rozległym krwiakiem podskórnym oraz bólowym ograniczeniem ruchomości, gdyż obrażenia te nie znajdują potwierdzenia w przebiegu zdarzenia oraz złożonej dokumentacji medycznej, która w znakomitej większości jest zupełnie nieczytelna. Pozwany zarzucił nadto, że dochodzona przez powódkę kwota zadośćuczynienia za krzywdę jest rażąco wygórowana, a kwotą odpowiednią jest 10.000 zł, które pozwany powódce oferował dobrowolnie.

Na rozprawie w dniu 1 lipca 2013r. powódka ograniczyła żądanie pozwu o kwotę 10.000 zł.

W wyniku rozpoznania sprawy Sąd Okręgowy w Rzeszowie wyrokiem z dnia 23 lutego 2015r. sygn. akt I C 287/13 zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od kwoty 35.000 zł od dnia 31.10.2011r. oraz od kwoty 35.000 zł od 30.01.2013r (pkt I), kwotę 2.122,74 zł tytułem ustawowych odsetek od kwoty 10.000 zł za okres od 31.10.2011r. do 18.06.2013r. (pkt II), kwotę 1.974 zł ustawowymi odsetkami od 30.01.2013r. tytułem zwrotu kosztów opieki (pkt III) kwotę 549,16 zł z ustawowymi odsetkami od 30.01.2013r. tytułem zwrotu kosztów leczenia (pkt IV) oraz kwotę 80 zł z ustawowymi odsetkami od 30.01.2013r. Wyrokiem tym Sąd Okręgowy ustalił nadto, że pozwany ponosić będzie na przyszłość odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 17.03.2011r. (pkt VI), orzekł o kosztach procesu (pkt VII), natomiast w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt VIII).

U podstaw tego wyroku legły następujące ustalenia faktyczne i wnioski prawne:

W dniu 17.03.2011 w R., na placu sklepu (...) potracona została przez wózek widłowy kierowany przez pracownika sklepu (...). Kierowca wózka znajdował się w stanie nietrzeźwości. Powódka uderzona została przez nadjeżdżający pojazd od tyłu i upadła przed wejściem do sklepu, skutkiem zdarzenia był uraz wielomiejscowy. Wózek przejechał jej po obu nogach powodując złamanie IV i V kości śródstopia lewego i złamanie dwukostkowe goleni prawej. Pokrzywdzona doznała również stłuczenia głowy ze złamaniem kości potylicznej strony prawej oraz stłuczenia biodra prawego. Obrażenia opatrywane były pierwotnie w Pogotowiu (...) następnie, zaś w Szpitalu Miejskim w R., gdzie K. P. (1) założono opatrunki gipsowe na obie kończyny dolne unieruchamiając złamania. Po okresie siedmiu tygodni opatrunki zostały zdjęte i rozpoczął się proces leczenia ambulatoryjnego a następnie rehabilitacji, która trwa do chwili obecnej. Powódka mimo leczenia i rehabilitacji nie odzyskała sprawności sprzed wypadku. Stwierdzono u niej zaburzenia adaptacyjne, będące skutkiem urazów pod postacią utrwalonych nerwic związanych z urazem czaszkowo-mózgowym oraz uszkodzenia kości sklepienia i podstawy czaszki. W aspekcie neurologicznym stwierdzono u powódki oprócz schorzeń typowych dla jej wieku również patologie wynikłe z przebytego wypadku. Z uwagi na fakt, że leczenie powódki w zakresie reumatoidalnego zapalenia stawów miało miejsce przed wypadkiem i było skuteczne, jej ogólny stan w chwili badania nie różniłby się znacząco od stanu z dnia wypadku. Stwierdzone u niej reumatoidalne zapalenie stawów było mało aktywne i dobrze poddawało się działaniu leków. Po wypadku K. P. (2) miała problemy z zasypianiem, musiała ażywać leki przeciwbólowe, nie mogła chodzić ani samodzielnie zadbać o siebie. Wymagała

pomocy osób trzecich przy myciu i załatwianiu potrzeb fizjologicznych. Po siedmiu tygodniach w gipsie nie umiała chodzić. Nauka chodzenia zajęła jej około miesiąca czasu. Obecnie porusza się utykając na obie kończyny dolne, nie może dłużej stać, puchną jej nogi. Musiała zrezygnować z uprawy ogródka przydomowego, nie może samodzielnie robić zakupów, zaniechała prowadzenia domu i gotowania, gdyż czynności związane z długotrwałym chodzeniem lub stanem sprawiają jej ból, problemem jest dla niej wyjście po schodach na piętro czy na strych albo podniesienie miski z praniem. Powódka musiała zrezygnować z noszenia butów na obcasie, z powodu opuchlizny stóp zmuszona była zakupić obuwie o większym rozmiarze. Z uwagi na szpecące blizny zaniechała chodzenia w spódnicach, w miejscach, w których uszkodzone zostały nogi ma niegojące się ranki, z których sączy się płyn. Dodatkową uciążliwością są bóle głowy.

Odnosząc się do żądania pozwu w zakresie dotyczącym zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) w zakresie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę przypomniał Sąd Okręgowy, iż zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpień doznanych przez poszkodowanego w związku z poniesionym przez niego uszczerbkiem na zdrowiu lub rozstrojem zdrowia. Wskazał, iż ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k. wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007r., V CSK 245/07).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt przedmiotowej sprawy wskazał Sąd Okręgowy, że niewątpliwym jest, że powódka doznała opisanych wyżej obrażeń ciała, co skutkowało uszczerbkiem na zdrowiu, a w konsekwencji również cierpieniami fizycznymi i psychicznymi. Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika, że rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych doznanych przez powódkę na skutek wypadku jest znaczny, zwłaszcza, iż powódka przed zdarzeniem była osobą aktywną, samodzielną w zaspokajaniu swoich potrzeb życiowych. W wyniku doznanych obrażeń, wskazanych szczegółowo w ustalonym przez Sąd stanie faktycznym, powódka w znacznej mierze utraciła samodzielność życiową. Z uwagi na bolesność w miejscu uszkodzonych kończyn nie może zajmować się swymi dotychczasowymi zajęciami. Zrezygnować musiała z prac w ogródku, nie może nawet samodzielnie przyrządzać posiłków, robić przetworów. Problemem stał o się dla niej wyjście na piętro czy też podniesienie miski z praniem. Puchące w miejscu złamań nogi nie pozwalają powódce założyć butów na obcasie. Zszpeczone miejsce doznanych obrażeń powoduje konieczność zaniechania ubierania się w spódnice. Utrzymujące się złe samopoczucie i brak perspektyw całkowitego powrotu do zdrowia powodują rozdrażnienie i nerwowość.

Dlatego Sąd Okręgowy uznał, że wypłacone przez pozwanego dobrowolnie zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł nie rekompensuje powódce wszystkich dolegliwości i uciążliwości związanych z wypadkiem. Nie podzielił również Sąd poglądu pozwanego, że powódka przyczyniła się do powstania szkody. Ustalając zadośćuczynienie w wysokości przyjętej w wyroku Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż powinno ono mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość (wyrok SN z dnia 18 maja 2004 r., IV CK 357/03, LEX nr 584206).

Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał również na uwadze wyrażoną w art. 361 § 1 k.p.c. zasadę odpowiedzialności za normalne następstwa działania lub zaniechania obowiązanego do naprawienia szkody. Niewątpliwym jest, że powódka przed wypadkiem cierpiała na szereg schorzeń, które miały istotny wpływ na jej samopoczucie (astma, uogólniona osteoporoza, czy też reumatoidalne zapalenie stawów). Stwierdził Sąd, iż wpływ tych schorzeń na kliniczny obraz przebiegu rehabilitacji i rozmiar doznanych cierpień został określony w opiniach biegłych i został uwzględniony przy określeniu wysokości zadośćuczynienia.

W zakresie odsetek zasądzonych od przyznanej w wyroku kwoty zadośćuczynienia Sąd Okręgowy podał, że zasądził odsetki, zgodnie z ostatecznym żądaniem pozwu, a mianowicie po upływie 30 dni od daty zgłoszenia żądania pozwanemu na podstawie art. 455 k.c., dzieląc w tym zakresie pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lutego 2011 roku, I CSK 243/10, LEX nr 848109) oraz w szeregu innych orzeczeń zarówno Sądu Najwyższego

jak i sądów apelacyjnych (vide; wyrok SA w Poznaniu z dnia 9 listopada 2006 r., I ACa 575/06, LEX nr 298549; wyrok SA w Katowicach z dnia 8 marca 2013 r., I ACa 1043/12, LEX nr 1293605; wyrok SN z dnia 13 września 2012 r., V CSK 379/11, LEX nr 1223734; wyrok SN z dnia 8 marca 2013 r., III CSK 192/12, LEX nr 1289360).

Uzasadniając pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w zaskarżonym wyroku Sąd Okręgowy odwołał się do przepisu art. 444 1 k.c., art. 189 k.p.c. oraz ustaleń faktycznych poczynionych w oparciu o opinie biegłych lekarzy.

Jako podstawa prawna orzeczenia o kosztach procesu powołany został przepis art. 100 k.p.c.

Wyrok powyższy w części zasądzającej zadośćuczynienie ponad kwotę 30.000 zł, tj. w zakresie kwoty 40.000 zł, zaskarżył apelacją pozwany, który wniósł o zmianę wyroku w tej części poprzez oddalenie powództwa w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powódki kwotę ponad 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych. Jako wniosek ewentualny pozwany przedstawił żądanie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił :

- naruszenie prawa materialnego, a to art. 6 k.c., art. 445 § 1 k.c., art. 455 k.c. i art. 363 § 3 k.c. poprzez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie,
- naruszenie przepisów postępowania, a to art. 321 § 1 k.p.c. przez zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia i odsetek od niego w zakresie przekraczającym żądanie oraz art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów z przekroczeniem zasady swobodnej ich oceny oraz sprzecznie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego,
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia, polegający na przyjęciu, iż powódka w następstwie wypadku z dnia 17.03.2011r. doznała urazu kości potylicznej oraz urazu czaszkowo – mózgowego, podczas gdy nie stwierdzono jednoznacznie związku pomiędzy wypadkiem a tymi obrażeniami jak również uznanie, iż powódka przed wypadkiem była osobą aktywną ruchowo, podczas gdy ustalonym zostało, że powódka przed wypadkiem cierpiała na reumatoidalne zapalenie stawów, znacznie uogólnioną osteoporozę, astmę oraz dychawicę oskrzelową.

Powódka w odpowiedzi na apelację pozwanego wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie posiada usprawiedliwionych podstaw.

Jakiegokolwiek uzasadnienia nie posiada wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Zgodnie z treścią art. 386 § 2 i 4 k.p.c. sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nieważności postępowania lub nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo, gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Tego rodzaju przesłanek brak jest w niniejszej sprawie, a nawet sam skarżący się na nie powołuje.

Na podstawie poglądów dominujących w doktrynie i orzecznictwie przyjąć należy, że nierozpoznanie istoty sprawy odnosi się do roszczenia będącego podstawą powództwa i zachodzi, gdy sąd pierwszej instancji nie orzekł w ogóle merytorycznie o żądaniach stron, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominął merytoryczne zarzuty pozwanego. Przyjmuje się, że do nierozpoznania istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji dojdzie w szczególności w razie oddalenia powództwa z uwagi na przyjęcie przedawnienia roszczenia, prekluzji lub braku legitymacji procesowej strony, której oceny sąd drugiej instancji nie podziela (zob. w szczególności wyrok SN z dnia

23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22; wyrok SN z dnia 14 maja 2002 r., V CKN 357/00, LEX nr 55513). Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie bez wątpienia nie wystąpiła. Brak jest również podstaw do przyjęcia (nie podnosi tego nawet sam skarżący), że wydanie w niniejszej sprawie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Pozwany nie ma racji także wtedy, gdy wytyka zaskarżonemu wyrokowi błędy o charakterze materialnoprawnym bądź proceduralnym i w oparciu o nie wnosi o wydanie wyroku reformatoryjnego.

Odnosząc się do zarzutów pozwanego, w pierwszej kolejności zaznaczenia wymaga, że zgodnie z art. 381 § 1 k.p.c. Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, w granicach zaskarżenia bierze jednak pod uwagę nieważność postępowania. Granice apelacji wyznacza, więc zakres zaskarżenia apelacją wyroku sądu pierwszej instancji (w całości lub w części). Granice te określa strona wnosząca apelację, oznaczając wartość przedmiotu zaskarżenia oraz formułując wniosek apelacyjny, czyli przedstawiając treść orzeczenia wydania jakiego oczekuje od sądu odwoławczego (por. również art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c.). Analiza treści wniosku apelacyjnego przedstawionego w apelacji strony pozwanej prowadzi do wniosku, że zaskarżeniem objęto jedynie uwzględnienie powództwa w zakresie zasądzającym zadośćuczynienie ponad kwotę 30.000 zł (czyli w zakresie kwoty 40.000 zł). Zaskarżenie nie obejmuje, natomiast odsetek ustawowych od tej kwoty. Oznacza to, że poza kognicją Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie znalazło się badanie prawidłowości rozstrzygnięcia o odsetkach od zasądzonego zadośćuczynienia. Dlatego bezprzedmiotowym a nawet niedopuszczalnym było rozważane tych wszystkich zarzutów apelacyjnych, które dotyczyły tego zagadnienia i były stawiane, czy to w aspekcie naruszenia przepisów postępowania, czy przepisów materialnoprawnych. Bez względu na ich zasadność nie mogły one doprowadzić do wzruszenia zaskarżonego wyroku – w części zasądzającej odsetki ustawowe stał się on, bowiem prawomocny.

Bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. w odniesieniu do zasądzenia na rzecz powódki kwoty 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Powódka takiej właśnie kwoty dochodziła, a więc Sąd uwzględniając w tym zakresie powództwo nie orzekł ponad żądanie. Kwestia uwzględnienia bądź nie okoliczności mogących mieć wpływ na wysokość przyznanego powódce zadośćuczynienia to kwestia merytoryczna, której znaczenie wyraża się ostatecznie w stopniu, w jakim powództwo zostaje uwzględnione i jeżeli dzieje się to w ramach zgłoszonego kwotowo żądania, nie ma to nic wspólnego z zakazem orzekania ponad żądanie, zawartym w art. 321 § 1 k.p.c.

Jeśli idzie o wysokość zasądzanego zadośćuczynienia skarżący starał się je zakwestionować wskazując na nieuwzględnienie przez Sąd I instancji wpływu schorzeń samoistnych na obecny stan zdrowia powódki oraz błędne przyjęcie, że skutkiem wypadku z dnia 17.03.2011r. było złamanie kości potylicznej oraz uraz czaszkowo – mózgowy i przez to także błędne ocenienie krzywdy doznanej przez powódkę i w rezultacie zasądzenie na jej rzecz zbyt wysokiego zadośćuczynienia.

Zgłaszając pretensje, o których mowa powyżej, pozwany powołał się przede wszystkim na naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dokonanie oceny dowodów sprzecznie z zasadami doświadczenia życiowego i logiki.

Pretensje te nie są zasadne. Zgodnie z przepisem art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swojego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W przypadku dowodu z opinii biegłego kryterium oceny polega nie tyle na ocenie wiarygodności takiego dowodu, ile na weryfikacji opinii pod kątem jej zupełności, spójności logicznej i poziomu profesjonalizmu. Wyrażona w tym przepisie zasada swobodnej oceny dowodów oznacza, że jeżeli sąd ocenił materiał dowodowy wszechstronnie (tzn. odniósł się do wszystkich dowodów mających w sprawie istotne znaczenie) i wyprowadzając wnioski natury faktycznej, nie naruszył reguł logicznego myślenia i doświadczenia życiowego - dokonana w konkretnej sprawie ocena dowodów pozostaje pod ochroną prawa procesowego.

Treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku pokazuje, że Sąd I instancji oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy sprostał przedstawionym wyżej wymaganiom.

W przypadku oceny znaczenia schorzeń samoistnych na jakie cierpi powódka, Sąd I instancji zgodnie z materiałem dowodowym sprawy a w szczególności z opinią biegłego reumatologa przyjął, iż z uwagi na fakt, że leczenie powódki w zakresie reumatoidalnego zapalenia stawów miało miejsce przed wypadkiem i było skuteczne, jej ogólny stan w chwili badania (11.06.2014r.) nie różniłby się znacząco od stanu z dnia wypadku. Stwierdzone u niej reumatoidalne zapalenie stawów było, bowiem mało aktywne i dobrze poddawało się działaniu leków. Zgodne z opinią biegłego z zakresu ortopedii jest stwierdzenie, iż powódka pomimo leczenia i rehabilitacji nie odzyska sprawności sprzed wypadku. W kontekście opinii biegłego ortopedy, że skutki ortopedyczne są częściowo związane z wypadkiem a częściowo z obecnością innych schorzeń, które spowodowały przedłużenie okresu leczenia, większe dolegliwości bólowe i utrudnienia w trakcie leczenia, zapis że obecność uprzednio istniejących schorzeń mogła spowodować ponad 50 % nasilenie prezentowanych dolegliwości w kontekście całej opinii wskazuje, że jest to skutek odniesionych urazów. Jak wynika z materiału dowodowego sprawy (zeznania świadków, opinie biegłych, przesłuchanie powódki) wynika, że choroby na jakie cierpi powódka spotęgowały odczucia bólu, przedłużyły proces leczenia a powódka nie powróciła do stanu zdrowia sprzed wypadku. Nie są to jednak okoliczności pomniejszające skutki odniesionych w wypadku urazów ale je potęgujące i tak widzieć trzeba sformułowanie o 50 % nasileniu istniejących u powódki dolegliwości.

Błędów logicznych, czy też wynikających z uchybienia zasadom doświadczenia życiowego brak jest również w zakresie przyjęcia przez Sąd I instancji w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, iż złamanie kości potylicznej i uraz czaszkowo – mózgowy to również skutek wypadku, któremu powódka uległa w dniu 17 marca 2011r. Sąd miał prawo oprzeć się w tej mierze na zeznaniach świadków S. P. i W. P., które znalazły dodatkowe potwierdzenie i wyjaśnienie w opinii biegłego z zakresu neurologii B. C.. Znamienne są tutaj dodatkowe wyjaśnienia biegłej w trakcie których wskazała on, że skoro powódka doznała poważnych obrażeń, tj. złamania w obrębie prawej i lewej nogi, to jest wysoce prawdopodobne, graniczące z pewnością, że pęknięcie kości czaszki wystąpiło również w okolicznościach tego wypadku, jakkolwiek badaniami zostało potwierdzone w lipcu 2011r. kiedy zgłosiła się do leczenia neologicznego. Nie wskazanie tego lekarzowi w chwili przyjęcia do szpitala mogło być spowodowane natężeniem bólu ze strony złamanych kończyn, a bóle głowy mogły się ujawnić po zmniejszeniu dolegliwości bólowych ze strony kończyn. Jak zeznawała biegła, jest mało prawdopodobnym, aby powódka uległa w tym czasie innemu wypadkowi, gdyż była unieruchomiona przez opatrunki gipsowe. W tych okolicznościach trudno podważyć wersję przyjętą przez Sąd I instancji.

Powyższe uwagi pozwalają na stanowcze zaakceptowanie i przejęcie za własne ustaleń faktycznych przyjętych przez Sąd I instancji za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. przez uznanie, że przyznana powódce kwota zadośćuczynienia stanowi kwotę odpowiednią w rozumieniu tego przepisu w świetle ustalonych w sprawie okoliczności warto przypomnieć, iż przepisy kodeksu cywilnego nie wskazują, nawet pośrednio, żadnych kryteriów (okoliczności), jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Dlatego w sporze o jego wysokość istotnych wskazówek poszukiwać należy w bogatej wykładni pojęcia „sumy odpowiedniej”. Orzecznictwo zgodnie opowiada się w tej materii za zasadą wszechstronności i zasadą indywidualizacji – czyli z jednej strony za koniecznością uwzględnienia wszystkich okoliczności sprawy, z drugiej zaś, za indywidualnym podejściem do każdego przypadku (por. wyrok SN z 5.10.2005r. I PK 47/05, Mon. Pr. 2006r. nr 4, s. 208).

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku pokazuje, że takimi właśnie zasadami (kryteriami) posłużył się Sąd Okręgowy konstatując ostatecznie, iż w okolicznościach rozpoznawanej sprawy sumą odpowiednią będzie całościowo kwota 80.000 zł.

Wnioski wypływające z wykładni pojęcia sumy odpowiedniej i sposobu do jej ustalania w konkretnej sprawie determinują kompetencje i obowiązki sądu odwoławczego w tego rodzaju sprawach. Dominuje tutaj zapatrywanie, iż zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty. Uwzględnienie omawianego zarzutu mogłoby nastąpić także wtedy, gdyby Sąd uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie określił wysokość takiego zadośćuczynienia. Natomiast korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy

uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. art. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 września 2012 r. I Aca 607/12, LEX nr 1223370).

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę wszystkie istotne kryteria mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia – tj. przede wszystkim stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw, rozmiar kalectwa i konsekwencje doznanego uszczerbku w życiu osobistym i społecznym (por. wyrok SN z dnia 1 kwietnia 2004r. II CK 131/03 oraz z dnia 20 marca 2002r. V CKN 909/00). Te ogólne kryteria Sąd Okręgowy rozważył i ocenił – tak jak należało – w kontekście konkretnej osoby poszkodowanej. Tylko, bowiem rozważenie zindywidualizowanych przesłanek może stanowić podstawę do określenia sumy odpowiedniej za doznaną krzywdę (por. wyrok SN z dnia 20 kwietnia 2005r. IV CSK 99/05).

Wszystkie okoliczności składające się w rozpoznawanej sprawie na rozmiar cierpień fizycznych i ujemne doznania natury psychicznej oraz ich należyte wyeksponowanie i rozważenie przez Sąd Okręgowy, nie pozwalają na podzielenie zarzutu, iż przyznane powódce zadośćuczynienie jest nieadekwatne do rozmiarów jej krzywdy. W szczególności Sąd I instancji zgodnie ze stanem sprawy powołał się długotrwałe dolegliwości bólowe odczuwane przez powódkę oraz wywołane tymi dolegliwościami i leczeniem, ograniczenia w życiu codziennym. Z drugiej strony, nie uszła uwadze Sądu I instancji wyrażona w art. 361 § 1 k.c. zasada odpowiedzialności tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania obowiązanego do naprawienia szkody. W tym kontekście zostało zauważone, że powódka przed wypadkiem cierpiała na szereg schorzeń, które miały istotny wpływ na jej samopoczucie (astma, uogólniona osteoporoza, czy reumatoidalne zapalenie stawów). Wpływ tych schorzeń na kliniczny obraz przebiegu rehabilitacji i rozmiar doznanych cierpień został określony w opiniach biegłych i jak wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, został wzięty pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia. Wszystko to nie pozwala w sposób uprawniony postawić Sądowi Okręgowemu zarzutu niewzięcia pod uwagę wszystkich okoliczności rozpoznawanej sprawy rzutujących na rozmiar krzywdy powódki. Zasądzona ostatecznie kwota zadośćuczynienia jest adekwatna do rozmiaru krzywdy powódki i mieści się w granicach prawa sędziowskiego, którym posługuje się sąd orzekający w tego typu sprawach – a więc nie może być uznana za rażąco wygórowaną. Stąd też, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do korygowania kwoty zadośćuczynienia przyznanej powódce w kierunku postulowanym przez skarżącego.

Z tych względów apelacja pozwanego podlegała oddaleniu, jako bezzasadna (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto w myśl przepisu art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c.

SSA Marek Klimczak SSA Andrzej Palacz SSA Bogdan Ziemiański